

OPOWIEŚCI BROKOWSKIE

LITWA? A TO TUŻ, TUŻ

Na mapie ukazującej granice Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1649 dostrzegamy, że granica przebiegała tuż koło Broku. Po lewej stronie Bugu dotykała rzeki w miejscu, które, aby dojrzeć, mieszkańcy Gliny kierowali wzrok swój na prawo, ci zaś, co akurat stali przy ujściu Broczyska do Bugu na lewo. Dalej biegła między Morzyczynem i Kiełczewem, a gdzieś na wysokości Sadolesia, lecz nie dochodząc do wioski, napotykała rzeczkę Wilączę i wraz z nią skręcała na wschód, by po kilku kilometrach, ponownie obrać kierunek na południe, pozostawiając po mazowieckiej stronie wieś Orzełek, a po litewskiej Złotki. I tak wpadała granica do Ugoszczy i biegła sobie w górę rzeczki, ale tylko po to, by miłościwie pozostawić Stoczek i Miednik po mazurskiej stronie. Później na nowo skręcała na południe, a natykając się na strumień nazywany wówczas Lubieszą, spływała z jego nurtem na zachód i ocierając się od południa o wieś Zgrzebichy, witała się z Liwcem koło Paplina.

Jak to się stało, że okolica była strefą nadgraniczną z Wielkim Księstwem Litewskim, oraz czy była to granica pokoju i przyjaźni, opowiem w niniejszym artykule.

HISTORIA

Trudne sąsiedztwo mazowiecko-litewskie na obszarze obecnych południowo-wschodniego Mazowsza i Podlasia bierze swój początek w roku 1340. Nie znaczy to jednak, że Litwini nie gościli w tych stronach na długo przed owym rokiem – niestety, ich łupieżcze wyprawy przez dekady docierały także i tutaj. Jeżeli Krzyżacy byli utrapieniem i przyprawiali Mazowszan o ból głowy, to Litwini zasługiwali przez dziesięciolecia na miano śmiertelnej zarazy, ale o tym przy okazji innej opowieści.

W kwietniu 1340 r. umarł, otruty przez bojarów, piastowski książę Bolesław Jerzy, zasiadający na tronie księstwa włodzimiersko-halickiego. Książę zszedł z tego świata bezpotomnie, a jako że był blisko spokrewniony z rodami panującymi w Polsce, na Węgrzech i na Litwie, to kilka stron rościło sobie pretensje do tronu księstwa. W tym samym roku Litwini wkraczają do Drohiczyna i na ziemię drohicką. Przez następnych lat kilkanaście mazowieccy wojowie zajmowali ziemię drohicką wiele razy, po czym obszar ten ponownie padał łupem litewskich dynastów.

Traktatem pokojowym z 1366 r. Polska i Litwa zakończyły tę wyniszczającą wojnę. Kazimierz Wielki pozyskał ziemie w południowej części dawnej Rusi Halicko-Wołyńskiej, a ziemia drohicka przypadła litewskiemu księciu Kiejstutowi. Mazowszanom nie pozostało nic innego, jak przynajmniej chwilowo pogodzić się z tą decyzją.

W 1381 r. wybuchła na Litwie wojna domowa. Witold, jako przegrany uciekł na Mazowsze, następnie zaś do Krzyżaków, a ziemia drohicka, która stanowiła część jego dziedzictwa, została w 1382 r. zajęta przez księcia mazowieckiego Janusza I. Już na początku roku 1383, Litwini pod wodzą wielkiego księcia Jagiełły odzyskali jednak to terytorium. Jagiełło, odzyskane ziemie przekazał stryjecznemu bratu Witoldowi, z którym się w międzyczasie pogodził. Zgodnie z warunkami zawartej ugody Witold miał odzyskać całą ojcowiznę.

Tak się nie stało i po kilkunastu latach Witold ponownie zwrócił się o pomoc do Krzyżaków. W bratobójczych walkach, po stronie króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego Jagiełły brał także udział książę mazowiecki Janusz I. Nagrodą dla Janusza była ziemia drohicka, a do jej oficjalnego przekazania doszło we wrześniu 1391 r. Należy podkreślić, że obszar ten Janusz I objął jako lenno, więc ziemia ta wciąż przynależała formalnie do Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Trudna sytuacja polityczna Jagiełły i brak sukcesów w walkach z Zakonem sprawiły, że z tajną misją udał się do Witolda biskup-nominat płocki Henryk Siemowitowic. Na zamku Ritterswerder – siedzibie Witolda na terenie państwa zakonnego – biskup przekazał Witoldowi, iż Jagiełło obiecuje mu objęcie tronu wielkoksiążęcego, jako namiestnika króla polskiego oraz zwrot ojcowizny. Książę, burząc po drodze kilka zamków krzyżackich, powrócił na Litwę. Ponowną umowę o dożywotniej przyjaźni zawarł Jagiełło z Witoldem w sierpniu 1392 r.

Swych mediacyjnych sukcesów Henryk Siemowitowic omal nie przypłacił życiem. Krzyżacy postanowili go pojmać i w skrytości przypląnęła do Suraża, silna krzyżacka grupa do zadań specjalnych. Zaskoczenie było zupełne. Krzyżacy Suraż spalili, załogę warowni wzięli do niewoli, lecz Henryka, który w międzyczasie zrzucił szaty duchowne i został litewskim wielmożą, schwytać nie zdołali.

Na przełomie XIV i XV w. Witold ponownie zajął ziemię drohicką, wschodnią część powiatu goniądzkiego i wielki obszar siostrzanej Brokowi kasztelanii święckiej. W roku zaś 1425 przyłączył do Litwy z dawien dawna mazowieckie tereny wokół Tykocina. Według Długosza Witold zagarnął ziemie Janusza: „z powodu jakiejś nienawiści, którą wbrew słuszności i sprawiedliwości żywił przeciw niemu, na co król Władysław przymykał oko”¹. Wielu historyków uważa, że to dopiero wówczas książę litewski przesunął granicę ziemi drohickiej z rzeki Cetyni na zachód, aż po Liwiec.

Po śmierci Witolda, na początku września 1432 r. władzę w Wilnie przejął Zygmunt Kiejstutowicz, najmłodszy brat zmarłego księcia. Przez kolejne lata toczyła się na Litwie wojna domowa. Mazowszanie stanęli po stronie Zygmunta przeciwko Świdrygielle, na co wpływ miały koligacje dynastyczne. Syn Zygmunta, Michajłuszko był bowiem mężem siostry księcia mazowieckiego Bolesława IV. Jest to, o tyle istotne, że podług przekazu Długosza: „po śmierci wielkiego księcia Witolda wielki książę Zygmunt zwrócił wymienioną ziemię drohicyńską wspomnianemu księciu Mazowsza Bolesławowi, którego rodzoną siostrę Ofkę, pannę, wziął za żonę dla swego syna księcia Michała”².

W tym momencie posiadał więc Bolesław IV dwoiste prawo do ziemi drohickiej, bo pierwsze odziedziczył po dziadku swym Januszu, który jak

¹ *Jana Długosza roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11, ks. 12, 1431-1444, s. 244.

² Tamże.

pamiętamy, ziemię tę otrzymał w lenno od Jagiełły. Według następnej relacji Długosza król polski Władysław III – ten, który później otrzyma przydomek Warneńczyka – przed wyruszeniem na Węgry nakazał księciu mazowieckiemu Bolesławowi IV, aby ziemię drohicką mocno dzierżył i „nikomu jej nie przekazywał bez specjalnej zgody i zezwolenia jego i Królestwa Polskiego”³.

Nakaz taki nie spotkał się oczywiście z przychylnością możnych litewskich, którzy skłonili wielkiego księcia, a późniejszego króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka do zajęcia ziemi drohickiej siłą. Wojska litewskie zdobyły Drohiczyn i spaliły Brańsk. Zaangażowany w konflikt węgiersko-turecki król polski, nie miał zamiaru stawać w obronie Mazowszan i prowokować wybuch nowych niepokojów. Pod wpływem królewskich nacisków: „Strony zawarły pokój na tych warunkach, żeby książę mazowiecki Bolesław po otrzymaniu od księcia litewskiego sześciu tysięcy kóp szerokich groszy praskich, ustąpił zarówno z roszczeń do ziemi drohiczynskiej, jak i z jej posiadania, zwróciwszy dotyczący jej dokument, który był w jego posiadaniu, a okręg Wingrów⁴, przyłączony do jego księstwa, by zatrzymał po wieczne czasy”⁵.

Na scenie dziejowej, na zachodnim krańcu ziemi drohickiej, pojawił się więc powiat węgrowski. W roku 1444 teren powiatu po ponad trzech latach mazowieckiego władztwa, zajęty został ponownie przez Litwinów. Pozwoliło to małej wówczas miejscowości na dostąpienie rangi stolicy powiatu, gdyż pod władztwem mazowieckim, byłaby to zapewne tylko wioska kościelna egzystująca w sąsiedztwie, odległego przecież o rzut kamieniem starostwa w Liwie. Ówczesną „litewskość” Węgrowsa potwierdza też fakt, że tutejsza, powstała w 1414 r. parafia należała do litewskiej diecezji włodzimierskiej⁶.

Mazowszanie mogli mieć nie dwa, ale trzy, czy nawet i cztery prawa do przejęcia ziemi węgrowskiej, ale nic to nie znaczyło wobec faktu, że za stroną litewską przemawiała siła. Litwini nie mieli najmniejszego zamiaru wyzbywać się swej zachodniej rubieży, a król pomimo protestów Mazowszan, specjalnie na Litwinów nie naciskał. Jak twierdził Długosz: „Wszyscy doradcy polscy boleli, że książę Mazowsza Bolesław, jest ograbiony z ziemi po dziadku i ojcu”⁷. Wśród tego grona przyjaciół psy zająca zjadły i w imię wyższych racji państwowych Bolesław Węgrowsa nie odzyskał.

³ *Jana Długosza roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. 11, ks. 12, 1431-1444, s. 249.*

⁴ Chodzi oczywiście o Węgrów. [przypis autora artykułu]

⁵ *Jana Długosza roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. 11, ks. 12, 1431-1444, s. 344.*

⁶ W roku 1425 siedzibę biskupstwa przeniesiono z Włodzimierza Wołyńskiego do Łucka.

⁷ *Jana Długosza roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. 11, ks. 12, 1431-1444, s. 322.*

Na korzyść Kazimierza Jagiellończyka przemawia fakt, że po odebraniu Mazowszu ziemi drohickiej w roku 1444 i włączeniu jej w skład województwa trockiego, zagwarantował szlachcie mazowieckiej zachowanie polskich praw i przywilejów. Było to o tyle istotne, że podług prawa polskiego stan szlachecki był przynajmniej formalnie równy, natomiast w Wielkim Księstwie wyróżniano: książąt i panów, średnią szlachtę i bojarów.

LUDNOŚĆ

Dopiero unia polsko-litewska z 1385 r. przyniosła zakończenie ustawicznych wojen i początek stałego i trwałego osadnictwa na opisywanych ziemiach. Mazowszanie i Litwini wręcz prześcigali się w kolonizowaniu podległych ich władztwu obszarów. Po obu stronach granicy osiedlali się przybysze z Mazowsza i Korony, na Podlasiu zaś kolejną grupę dominującą stanowili Rusini.

Szczególną energią w zasiedlaniu zajętych terenów szlachtą przybyłą z Mazowsza i Korony, odznaczał się litewski książę Witold, który we wzmacnianiu potencjału osadniczego i ekonomicznego Podlasia, widział skuteczną metodę umacniania swej władzy. To jego też w wielkim stopniu dziełem był rozwój grodów podlaskich.

Polska miała liczne rycerstwo typu zachodniego i własną produkcję zbrojeniową, którą eksportowano m.in. na Litwę. Witold, w obliczu ekspansji i licznych wojen prowadzonych na wschodzie potrzebował podobnego *know-how*. Tymczasem gdzieś na Mazowszu, Kujawach, czy w ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej sporo było szlachty pracowitej i gotowej podjąć wyzwanie, a dla której nie było już miejsca w skromnych mająteczkach. Nic zatem dziwnego, że rzesze szlachty skorzystały z zaproszenia Witolda i przybyły na Podlasie wraz z rodzinami.

Pośród tych poszukiwaczy szczęścia był i rycerz Franek, który posiadał jakąś fortunę we wsi Jagniątka w ziemi łęczyckiej. Okolica tamtejsza na tyle obfitowała w rycerstwo oraz ludność niższego stanu, iż można było wręcz mówić o przeludnieniu. Tenże szlachetny Franek osiadł w okolicy Tykocina. Obdarowani nadaniem ziemskim składali przysięgę na wierność władcy, a czasy były o tyle dziwne, że przysięgę zwykle dotrzymywano i książę litewski mógł być pewien wierności swych polskich poddanych.

Niewykluczone, że Franek dowiódł Witoldowi swej wierności w bitwach toczonych przez wojska litewskie gdzieś pod Wielkim Nowogrodem w roku 1428, ale nic o tym nie wiadomo. Dowiedzione jest natomiast, że potomkowie Franka okazali swą lojalność wobec Wielkiego Księstwa, przy okazji mazowiecko-litewskich sporów granicznych. W roku 1546 szlachcice Adam, Jakub i Zachariasz z Franków, wraz ze swymi sąsiadami stanęli przed komisarzami granicznymi i wszyscy, jak jeden mąż, potwierdzili wnioski i pretensje wysuwane przez stronę litewską.

Przez wieki Frankowie, a później Frankowscy, zgodnie z Boskim nakazem, przykładowo się mnożyli, lecz w tym samym czasie ziemi nie przybywało. A że z ćwierci, a nawet i półwłóczka⁸ wyżyć było nie sposób, to kolejni Frankowscy wyruszali w świat, szukając sobie zajęcia. Poszukiwanym i ulubionym zajęciem podlaskich ziemian była adwokatura. Namiętność tamtejszych nobilów do procesowania się dawała prawnikom dobre i pewne utrzymanie. Popularnością cieszyło się także „chodzenie” po dzierżawach. Urodzony w 1792 r. Franciszek Józef Frankowski wybrał ostatecznie karierę oficjalisty leśnego, po czym przybył wraz z małżonką Julianną z Łepkowskich do Udrzyna i dał początek linii Frankowskich żyjących w Broku i okolicach.

Te roje sprowadzonej na Podlasie ruchliwej, pracowitej i dzielnej polskiej szlachty, pozostawały jednak przywiązane do swej rodzimej, narodowej kultury. Szlachta ta stała się z czasem elementem dominującym na Podlasiu i sprawiała, że obszar ten nieuchronnie upodabniał się do Mazowsza i Korony.

Poszukajmy kolejnych osadników, których potomkowie do dzisiaj żyją w naszej okolicy. W tym celu przeprawmy się przez most brokowski, a jeżeli jest to kolejne suche i upalne lato, to pobrodźmy w wodzie i przejdźmy na lewy brzeg rzeki bez moczenia nóg powyżej kolan. Naszym celem jest parafia Prostyń, do której jakieś sześćset lat temu moglibyśmy dotrzeć suchą stopą, nawet bez korzystania z przepraw.

Mapy bowiem dowodzą, że Prostyń leżała wówczas na prawym brzegu Bugu, wybudowana zaś w 1344 prostyńska kaplica przynależała do parafii Brok, a tym samym do diecezji płockiej. Powstanie świątyni oznacza, że nawet w ogniu wojen o panowanie nad Rusią Halicko-Włodzimierską, okolice Broku nie zostały wyludnione, tak jak to miało miejsce w przypadku Mazowsza północno-wschodniego.

⁸ 1 włóka to prawie 17 hektarów.

Najprawdopodobniej, gdzieś na początku XV w. wydarzyła się powódź biblijnych nieomal rozmiarów – Bug zmienił nurt i osada znalazła się na lewym brzegu rzeki. Widomym świadectwem tego kataklizmu są ponoć rozległe błota zalegające do dzisiaj między Prostynią a wsią Złotki.

Więzy z Brokiem uległy rozluźnieniu. Prostynń włączono w 1425 r. do parafii kosowskiej, podległej biskupstwu w dalekim Włodzimierzu Wołyńskim. Nie mogło stać się inaczej, skoro Prostynń znalazła się skutkiem wyroku opatrności w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dowodzi to doniosłości faktu, że przez cały wiek XV, Sadowne i kilka wiosek położonych na lewym brzegu i zachodniej stronie wciąż bezumownej granicy, pozostawało w granicach parafii Brok. Oznaczało to podległość biskupstwu płockiemu i tym samym wzmacniało przynależność tego obszaru do Mazowsza.

Do roku 1513 obszar prostyńskiej parafii należał do województwa trockiego, a nie podlaskiego. Określenia Podlasie używano wprawdzie na Rusi już od końca wieku X, ale do schyłku wieku XV, terminu tego nie stosowano w urzędowych dokumentach. Pochodzenie słowa Podlasie wyjaśni sławny polski historyk, archeolog, etnograf, folklorysta i krajoznawca Zygmunt Gloger: „Trzymanie się Podlasia całą jego długością pogranicza Lechitów, czyli Lachów, przemawia bardzo za tem, że nazwa Podlasie nie powstała od lasów, jak nazwa Polesia, ale od Lachów, pod granicą których ciągnęło się Podlasie. Było to zatem podlasze”⁹.

Już jednak w połowie wieku XV, poczęli się uskarżać urzędnicy troccy na niemożność sprawnego zarządzania tak rozległym obszarem, a tegoż obszaru mieszkańcy na odległość dzielącą ich od centrum administracyjnego. Wraz z narastaniem osadnictwa mazowieckiego i powszechnością praw polskich narastała też odrębność tych terenów od ziem województwa położonych na wschodzie.

Dlatego w sierpniu 1513 r. król Zygmunt I Stary nadał przywilej na nowe województwo podlaskie, co było jednoznaczne z jego ustanowieniem. Dopiero w 1520 r. król wydał akt oficjalny, w którym wymieniał terytoria składające się na to województwo: drohickie, mielnickie, bielskie, brzeskie, kamienieckie i kobryńskie. W drugiej połowie XVI w. obszar województwa został ograniczony do ziem: bielskiej, mielnickiej i drohickiej. Na tę ostatnią składały się powiaty drohicki i węgrowski.

⁹ Zygmunt Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, s. 201.

Podlasianie ślali też do króla liczne prośby, aby listy wysyłane przez kancelarię królewską, pisane były po polsku lub łacinie, gdyż obowiązującego na Litwie języka ruskiego nie znali. Prośby te nie zostały spełnione, aż do momentu włączenia Podlasia do Korony.

Porzucimy problematykę podziałów administracyjnych i wracajmy do poszukiwania bezpośrednich przodków dzisiejszych mieszkańców okolicy. W parafii Prostyni odnajdziemy kilka miejscowości o nazwie Rytyle. Nazwa pochodzi od niemieckiego słowa *Ritter*¹⁰ oznaczającego rycerza. To jeszcze książę mazowiecki Janusz w końcu wieku XIV, podczas ponad dekady swego panowania nad tymi terenami, zaczął nadawać przybyłym osadnikom po dziesięć włók ziemi i szlachectwo w zamian za konną służbę wojskową w lekkim uzbrojeniu¹¹.

Rodziny powiększały się i koloniści zasiedlali kolejne tereny wzdłuż Bugu, a tworzonym osadom nadawali nazwę Rytyle. Brak jest pewnych informacji o regionie, z którego przybyli pierwsi Rytelowie. Wprawdzie Paweł Rytel, syn Szczepana, zapisując się w 1493 r. na studia w Akademii Krakowskiej, podał jako miejsce pochodzenia diecezję płocką, ale trudno na tej podstawie wysnuć jakieś szersze wnioski¹². Wciąż żyje sporo potomków tych pierwszych Rytelów. Jest nim np. człowiek niezliczonych talentów i tytułów, a od 2015 r. rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski, ks. Paweł Rytel-Andrianik.

Wszystko wskazuje, że większość mieszkańców terenów wokół Prostyni stanowili w XV w. osadnicy z Mazowsza. Historycy wskazują jednak, że mimo wojen, również i na południowym brzegu Bugu przetrwały jakieś skupiska ludności ruskiej, wzmocnionej falą ruskiego osadnictwa w wieku XV. Świadectwem tego są nazwy niektórych, istniejących do dzisiaj wiosek, jak choćby Bojary czy Treblinka. Także nazwa Kołodziaż, co po rusku oznacza studnię, może mieć podobny rodowód. Niewykluczone, że wieś Bojewo i podbrokowskie Bojany, także zawdzięczają swe nazwy temu osadnictwu.

Wiosek o nazwie Bojary wciąż jest na Podlasiu kilka, co skłoniło mnie do zbadania, kim owi bojarzy byli. W pierwszej chwili stanął mi przed oczami obraz budzący szacunek i postrach zarazem. To okazałych rozmiarów, brodaty, bogato odziany, z wielką futrzaną czapą na głowie ruski wielmoża, który wraz z podobnymi sobie osobnikami potrafił obalać carów.

¹⁰ W języku litewskim *riteris*.

¹¹ Ks. Paweł Rytel-Andrianik, *Sanktuarium i parafia Trójcy Przenajświętszej i św. Anny w Prostyni*, s. 485.

¹² Tomasz Jaszczolt, *Osadnictwo lewobrzeżnej części ziemi drohickiej w XV i na początku XVI w...* s. 144.

Obraz ten z grubsza odpowiadał litewskiej rzeczywistości jeszcze w wiekach XII i XIII: „W tym to właśnie czasie przez ocieranie się z Rusią przyjmowanie zwyczajów i porządków ruskich, ukazała się w Litwie osobna klasa mieszkańców, znana pod ruskim Bojarów nazwiskiem. Stanowili oni niejako szlachtę litewską, w lenne uległości względem Książąt zostającą i do służby wojennej zobowiązaną”¹³.

Tym, co odróżniało bojarów od szlachty polskiej w największym stopniu, był fakt, że nie mieli oni prawa dziedziczenia ziemi, a znacznie słabsze były też i inne ich prawa. Pierwszy krok w kierunku zrównania bojarów ze szlachtą polską wykonał Jagiełło, gdy w dzień popielcowy 1387 r. wydał następujący przywilej: „Kto z Bojarów przyjmie wiarę katolicką, będzie miał także prawo jak szlachta polska, rozrządzania według woli majątkiem spadkowym [...] że Bojarowie od robocizn publicznych, prócz budowy i naprawy zamków są uwolnieni i że na koniec ci wszyscy, którzy odstąpią od wiary katolickiej lub jej nie przyjmą, tych praw używać nie mają”¹⁴.

Bojarzy litewscy, którzy albo początkowo nie chcieli, albo później nie mogli, zaszczytu tego szlachectwa dostąpić, z wolna zmieniali się w gmin pospolity. Ci, którzy do odjeżdżającego pociągu z napisem historia wskoczyć zaś zdołali, zaczęli pogardzać datującym się z pogańskich czasów bojarskim stanem. Na początku wieku XVI, pod terminem „bojar” rzadko już ktoś rozumiał szlachcica.

Z terminem tym już na początku wieku XV zaczęto natomiast kojarzyć osoby wykonujące „bojarskie posługi”. Ze względu na pełnione obowiązki dzielono bojarów na: pancernych, putnych i służków. Pancerni byli obowiązani do służby wojskowej. Putni do „służby listowej”, ale często parali się także wojaczką. Do służków należało spełnianie różnych miejscowych posług przy zamku lub dworze: odbywanie podróży do pewnej odległości, wożenie listów i pieniędzy, wyciskanie podatków z poddanych, strzeżenie lasów i tym podobne zatrudnienia. Nic zatem dziwnego, że trudno było znaleźć gród na Podlasiu, w którego sąsiedztwie nie osiedlono bojarów.

Często zdarzało się, że bojarzy pancerni dosługiwali się w wojsku szlachectwa, a bywało, że po szczęśliwej wyprawie wojennej nawet całe bojarskie osady, dostąpiły tego zaszczytu. Od czasu do czasu podobny los na loterii wygrał także

¹³ Józef Jaroszewicz, *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów... Cz. I. Litwa pogańska*, s. 118

¹⁴ Tamże. *Cz. II. Litwa w pierwszych...* s. 46

bojar putny, służkom zaś tylko wyjątkowo było to dane i w miarę upływu czasu zostali w ogromnej większości zrównani z chłopami.

Jeszcze w wieku XVI, chłopci osadzeni w nowo lokowanych wsiach rekrutowali się głównie spośród przybyłych z Wołynia Rusinów. Z czasem coraz więcej napływało Mazurów i Polaków, a pośród nich rzesze:

Dawnych wolnych chłopów, którzy, znalazłszy się w ciężkim materialnym położeniu i nie będąc w stanie pełnić służby wojskowej, wyzbywali się swych posiadłości za pozwoleniem królewskim. Długa, do lat 12 dochodząca swoboda od czynszów i robocizn, musiała też nęcić do królewskich włościan szlacheckich, którym się udało zbiec od swego dziedzica, albo też za opłatą uwolnić się od jego pretensji. Ci potomkowie wolnych kmieci, osiadając na wólkach królewskich, cenili sobie wysoko niezależność od ziemian i nie chcieli za nic wracać w szlacheckie poddaństwo¹⁵.

Osadnictwo obejmowało także miasta podlaskie. Tutaj również napływały rzesze Mazowszan i mieszkańców Korony. W XV w. rozpowszechniło się nadawanie miastom prawa magdeburskiego. Rządzone tym prawem miasta zyskiwały szeroką autonomię i niezależność od starostów, a wiadomo, że tacy Radziwiłłowie, Kiszkwie, Gasztołdowie bywali strasznymi dla wszystkich, w jakikolwiek sposób podlegających ich władzy.

Prawem tym nie zawsze obejmowano ogół mieszkańców. Bardzo często było nadawane tylko katolikom, a prawosławni Rusini pozostawali nadal pod bezpośrednią władzą gospodarskiej administracji. Fakt, że różne części tej samej miejscowości rządziły się różnymi prawami, spowodował, że oficjalnie istniały polskie i ruskie części miast. Był więc Kosów Lacki i Kosów Ruski. Identyczna sytuacja dotyczyła Drohiczyna, a w Węgrowie obok Starego i Nowego Miasta istniało również Ruskie Miasto – przy czym każde posiadało oddzielny rynek. Nie oznaczało to istnienia jakichś większych nieporozumień na tle narodowościowym, a zdarzało się, że Polak z Rusinem „siedzieli” w zgodzie na jednej włoce.

Za Aleksandra Jagiellończyka, przywilejami zaczęto obejmować ogół mieszkańców i na przykład w roku 1498 prawem magdeburskim objęto również

¹⁵ Ignacy Tadeusz Baranowski, *Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej...* nr 7/3, s. 317.

prawosławnych mieszkańców Drohiczyna. Odtąd miasta podlaskie różniły się od polskich głównie pod względem narodowościowym. Podczas gdy w polskich miastach znaczną część mieszkańców stanowiło mieszczaństwo niemieckie, to wśród mieszczan podlaskich trudno było usłyszeć niemiecko brzmiące nazwisko. Ludność miejska składała się prawie wyłącznie z Rusinów i z napływowych Lachów, a cerkwie sąsiadowały z kościołami.

WAŚNIE GRANICZNE

Przyzwyczajiliśmy się myśleć o granicy, jako o wyznaczonej w terenie linii. Tymczasem przed wiekami był to raczej liczący nawet dziesiątki kilometrów pas ziemi – bezludny lub minimalnie zaludniony, pokryty nieprzebytymi bagnami, porośnięty puszciami. Podobne pasy są jeszcze widoczne na mapach politycznych Afryki, czy Ameryki Południowej.

Są to proste linie, które niegdyś wyznaczono pośrodku pustkowia. Nie przywiązywano wagi do wyznaczenia dokładnej granicy na terenach, uznawanych za bezwartościowe gospodarczo. To, czy kilkaset kilometrów kwadratowych lotnych piasków lub malarycznej dżungli przypadnie tej lub innej stronie, nie miało znaczenia. Każde jednak odkrycie, gdzieś pośrodku niczego pól roponośnych czy złóż rud metali, rodziło spory i przypominało o konieczności wyznaczenia dokładnej linii rozgraniczenia.

Na granicy litewsko-mazowieckiej konieczność taka pojawiła się wraz z rozwojem osadnictwa i rolnictwa. Wobec naturalnego powiększania się obdarowanych ziemią rodzin szlacheckich zaczynało brakować ziemi, co sprawiało, że wyznaczenie dokładnego przebiegu granicy, stawało się koniecznością. Także bór, o którym jeszcze niedawno powiadano, że zamieszkują go wyłącznie demony, nagle stawał się miejscem intensywnej eksploatacji i źródłem przychodów dla jego posiadacza.

Nic więc dziwnego, że nie słyhać o pogranicznych mazowiecko-litewskich konfliktach, aż do drugiej połowy wieku XV, a liczba „ucisków, grabieży, gwałtów i najazdów” poczęła lawinowo narastać od początku wieku XVI:

Na całej linii Mazowsza i Litwy wrzał od wieków spór o przynależność państwową całego szeregu osad, wsi, lasów, łąk i pól. Odwieczny ten spór był chlebem codziennym drobnej a licznej mazowieckiej i podlaskiej szlachty, po obu stronach tej samej wiary, polskiej mowy, obyczajów i pochodzenia, lecz mimo to

kłócej się zawzięcie o każdy kawałek ziemi. Nic dziwnego zresztą. Biedny, z roli tylko i to lichy żyjący, chciwie pożądał szlachcie tamtejszy najmniejszego choćby przybytku w ziemi, mnożącego jego zasoby, i wrzał chęcią zdobycia go na każdy sposób. Ścinał zatem znaczne graniczne dęby, rozrzucał kopce, zasypywał rowy i przesuwiał je, Mazur w litewskie, Litwin w mazowieckie terytorium, byle uszczknąć i przysporzyć sobie choć okruszynę życiodajnej ziemi¹⁶.

Przystąpiono więc energicznie do oznaczania granic. Tam, gdzie nie dało się ustalić granicy naturalnej np. wzdłuż cieku wodnego, najwygodniej było użyć znaków naturalnych, jak choćby: wielkich, rzucających się w oczy głazów czy drzew. Aby lepiej zapamiętać lokalizację takiego znaku, często uciekano się do metod niekonwencjonalnych. Na przykład na jednej z mazowiecko-litewskich lip granicznych, mieszkańcy zwykli wieszać złodziei kradnących miód z barci. Wisielcy, nim ktoś się nie ulitował i ciała nieszczęsnika pod drzewem nie pogrzebał, byli tam przez dni wiele przez wiatr kołysani i trudno, aby miejsca takiego nie zapamiętano.

Oczywiście rzeka – szczególnie tak niepokorna, jak Bug – mogła zmienić koryto, nawet największe drzewo mogło być obalone, a głaz przesunięty. Były to jednak zmiany łatwo zauważalne i strona pokrzywdzona szybko zwracała się o pomoc do władcy.

Tam, gdzie brakło znaków naturalnych, wyznaczano sztuczne. Najpospolitsze były kopce usypywane z ziemi, czy kamieni. Wygodne było też wyznaczenie granicy wedle drogi, rowu, budynku, mostu, krzyża czy kapliczki. Mniej trwałe i zapadające w pamięć okazywały się wbite w ziemię pale, ciosy wyrąbane na drzewach, czy znaki pozostawiane na kamieniach. Często, aby wzmocnić znaku takiego znaczenie i trwałość, zakopywano pod nim jakieś przedmioty. Dość popularnym sposobem było ponoć przyprowadzanie do takiego miejsca młodych chłopców i bicie ich tam niemiłosiernie. To srogie manto i miejsce, w którym do niego doszło, ofiary zapamiętywały na zawsze. Po kilkudziesięciu latach podobną operację powtarzano.

Trudną sprawą było rozstrzygnięcie w sprawach o naruszenie granic na ziemiach podlegających zwierzchnictwu jednego władcy, a co dopiero mówić o sporach międzypaństwowych. Także i z tym próbowano sobie radzić. We

¹⁶ Ludwik Kolankowski, *Zygmunt August. Wielki Książę Litwy do roku 1548*, s. 274.

wspomnianym wcześniej układzie z 1366 r., na mocy którego Polska i Litwa dzieliły pomiędzy siebie ziemie Rusi Halicko-Wołyńskiej, mowa jest o specjalnym sędzie powołanym do rozstrzygnięcia w sprawach granicznych.

Trudniejsze były relacje mazowiecko-litewskie i to nawet po zawarciu unii polsko-litewskiej w Krewie w roku 1385. Agresywna polityka Witolda wobec Mazowsza nie pozwalała na ustalenie przebiegu linii granicznej w ramach ugody. Realny przebieg granicy w terenie kształtował się za sprawą osadników, lokowanych na wschodzie przez Witolda, na zachodzie zaś przez księcia Janusza. Ustalenie dokładnego przebiegu granicy było w interesie tych kolonistów, gdyż zwykle była to także granica ich prywatnych dóbr.

Pierwsze datowane informacje o pomysłach dokonania rozgraniczenia Mazowsza i Litwy pochodzą z roku 1471. Powołano w tej sprawie komisję, w skład której wchodziła komisja z obu stron, ale prawdopodobnie komisja ta nigdy nie przystąpiła do wykonania powierzonego jej zadania. W 1494 r. wielki książę litewski Aleksander wysłał posłów do książąt mazowieckich Konrada III i Janusza II i zaproponował powołanie komisji do rozstrzygnięcia sporów granicznych. Również i ta próba spełzała na niczym. Niewiele zdziałała także komisja do spraw pogranicza mazowiecko-litewskiego powołana w 1504 r. przez króla polskiego Aleksandra. Podobny był skutek działań podjętych w roku 1508.

Tymczasem konfliktów przybywało. W 1511 r. Jan i Wojciech Lipkowie z Lipek nad rzeczką Ugoszczą w ziemi drohickiej wnieśli sprawę przeciwko księdzu Jakubowi Karczewskiemu, o naruszenie dóbr Lipków w „puszczy Razin”¹⁷. Lipkowie nie przybyli na proces, więc rozstrzygnięcie sprawy zostało odłożone na czas nieokreślony¹⁸.

Z roku 1515 pochodzą doniesienia o wielkich szkodach, jakie wojewoda witebski i posesor Węgrowsa, Janusz Kostewicz oraz wspomniani już Lipkowie, mieli czynić poddanym księżnej mazowieckiej Anny. Wojownicy Lipkowie najbardziej dawali się we znaki mieszkańcom wioski Orzełek, jako osady najdalej wysuniętej w tym rejonie na wschód. Konkretniej zaś jednemu mieszkańcowi w osobie wójta, jako że przez długie lata z dziesięciu włók, na których ulokowano wioskę, tylko dwie wójtowskie były zamieszkałe. Najwidoczniej sąsiedztwo Lipków działało odstraszańco.

¹⁷ Chodzi o część Puszczy Kamienieckiej położoną wokół wsi Rażny.

¹⁸ Przemysław Sianko, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku. Kształtowanie się, rola społeczna*, s. 261.

Problemy mieszkańców terenów położonych nad Ugoszczą i Wilączę musiały poruszyć dwór królewski, skoro król Zygmunt zarządził powołanie komisji granicznej na święto Trzech Króli roku Pańskiego 1516. Księżna Anna miała wysłać komisarzy reprezentujących stronę Mazowiecką. Także i ta komisja nie doszła do skutku. Sprawa konfliktów na lewym brzegu Bugu pojawiła się ponownie w roku 1517. Król polecił, aby w związku z licznymi szkodami, gwałtami, zajęciami dóbr i lasów nadgranicznych, sędziy królewscy uspokoili swary i „uczynili pokój”¹⁹.

Sprawę komplikował fakt, że nadgraniczne ziemie, o które toczył się spór, nie należały bezpośrednio do książąt mazowieckich, ale były własnością kapituły kościoła kolegiackiego św. Jana w Warszawie. Posiadłości rozłożone nad Bugiem były najbogatszymi z posiadanych przez tę kolegiatę: wieś Rażny liczyła 10 włók; Wilczogęby i Orzełek również po 10; Sadowne 10,5; Kołodział 25; Mrozowa Wola 18 włók²⁰. Nadto znajdowały się tam liczne młyny, smolarnie, wytwórnie potażu, stawy rybne. Nieco później, najprawdopodobniej w połowie XVI w. założono wioski Sadoleś i Krupińskie. Ziemie związane z wioskami Rażny i Kołodział kanonicy warszawscy przejęli czasowo w 1434 r. jako zastaw za pożyczkę, a ich pełnymi właścicielami stali się około roku 1500²¹. Morzyczyn i Płatkownica były w omawianym okresie własnością księżęcą, później zaś królewską – prócz morzyczyńskiego wójtostwa, które Bolesław IV sprzedał w 1429 r. niejakiemu Jakuszowi z Mystkowic za 6 kóp groszy. Jakusz zarobił na tej prywatyzacji niezły grosz, bo rok później odstąpił wójtostwo Dobrogastowi z Lelowa za 17 kóp groszy²².

Teren sąsiadujący z dobrami kolegiackimi, jeszcze w początku XVI w. miał cechy płynnego i bardzo zmiennego pasa granicznego, lecz wraz z rozpoczęciem intensywnej eksploatacji puszczy przez kapitułę problemy narastały. Najwięcej konfliktów granicznych oprócz wspomnianego Orzełka dotyczyło Kołodział. Dokumenty zawierają informacje o przypadkach zabójstwa włóścian kapituły przez szlachtę podlaską.

W marcu 1526 r. zmarł ostatni książę mazowiecki Janusz III. Jego śmierć, jak również zgon jego brata owiane są tajemnicą. Przyczyną ich śmierci miała była rzekomo trucizna. Obaj zmarli bezpotomnie, więc zgodnie z prawem

¹⁹ Przemysław Sianko, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku. Kształtowanie się, rola społeczna*, s. 263.

²⁰ Ks. Ludwik Królik, *Kapituła Kolegiacka w Warszawie do końca XVIII wieku*, s. 74.

²¹ Niekonwencjonalny sposób gospodarowania tymi dobrami przez ks. Zygmunta Rostkowskiego opisałem w opowieści *Krzyżacki rachunek*.

²² Tomasz Szczuchura, *Nad Bugiem, Ugoszczą i Wilączę*, s. 21, 22.

księstwo przeszło pod panowanie króla polskiego Zygmunta I Starego. Do rozwiązania pozostawała kwestia, czy księstwo będzie inkorporowane do Korony Królestwa Polskiego, czy też będzie nim władał książę, lennik polskiego monarchy. Zwyciężyli optujący za pierwszym rozwiązaniem i właściwa inkorporacja Mazowsza do Królestwa Polskiego dokonana się na sejmie w 1529 r. W tym momencie granica pomiędzy Mazowszem jako samodzielnym bytem państwowym a Wielkim Księstwem Litewskim przeistoczyła się w granicę polsko-litewską. Teraz to król mógł bezpośrednio kontrolować wyznaczonych komisarzy.

Jako jednych z pierwszych, wyznaczono komisarzy dla zażegnania konfliktu pomiędzy szlachtą z Lipiek a kolegiatą warszawską. Stronę mazowiecką reprezentowali: sędzia ziemski liwski Stanisław Wojsławski oraz chorąży warszawski Stefan Wodyński. Stronę zaś litewską urzędnicy drohiccy: sędzia Mikołaj Wodyński, podkomorzy Jan Kamiński, podsędek Bartłomiej Pobikrowski oraz chorąży Mikołaj Jabłoński²³.

Mazowszanie wskazali znaki graniczne umieszczone na drzewach, a Lipkowie okazali kopce i znaki utrwalone na całkiem innych drzewach. Okazało się, że spór toczył się nie tyle o grunty, ile o istniejące w puszczy barcie. Kanonicy dowodzili, że barcie na spornym terenie zakupili od niejakiego Czermaka, dawnego właściciela dóbr Lipki i Maleszewo w ziemi drohickiej. Według zaś Lipków, ziemia wokół barci należała do nich, a kapituła przywłaszczyła ją sobie, przesuwając granice. Ich zdaniem, nigdy więc gwałtu nie czynili, lecz zgodnie z prawem bronili przynależnego im majątku.

Komisarze wydali salomonowy wyrok, uznając, że wprawdzie ziemia należy bezspornie do Lipków, ale barcie są własnością kolegiaty, wobec czego szlachcice znad Ugoszczy mieli obowiązek dopuszczać poddanych kolegiackich do barci. Aby zagwarantować wykonanie wyroku i zapobiec gorszącym wydarzeniom na przyszłość, komisarze nałożyli na zwaśnione strony poręczenie²⁴ w wysokości stu grzywien srebra w monecie krakowskiej.

Spór zażegnano przynajmniej na czas jakiś, ale linia graniczna wciąż pozostawała nieustalona. W tym celu, w roku 1546 zjechała nad Bug kolejna komisja. Problem zaczynał się już nad na lewym brzegu rzeki, w miejscu pomiędzy litewskim Kiełczewem i mazowieckim Morzyczynem. Im dalej w

²³ Przemysław Sianko, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku. Kształtowanie się, rola społeczna*, s. 298.

²⁴ Po rusku *zaruka*.

przerzedzony las, tym problemów przybywało, a to z tej przyczyny, że w związku ze wspomnianą już intensywną eksploatacją lasów, większa część znaków granicznych wraz z drzewami, na których je umieszczono, została wyekspediowana przez kapitułę do Gdańska. Zniknęła także większość kopców granicznych, a pośród innych wyznaczników granic wymieniono np.: łąki zwane „Roschewskimi”; las określony jako „Panów Kąth”; dąb stary mało pochlebnie mianowany „Trupem”; drogę z Węgrowsa do wsi Rażny²⁵.

Starosta kamieniecki i liwski Mikołaj Zawisza oraz inni ziemianie mazowieccy twierdzili, że granica prowadzi od Bugu do rzeczki Wielączy, za tą zaś rzeczką zaczynał się przynależący do Mazowsza powiat kamieniecki. Rzeczka ta nie dzieliła obydwu państw dalej, jeno przez pół mili. Później zaś, aż do strumienia Lubieszy, biegła granica obok drohickich wiosek: „Prostyń, Złotki, Maliszewo, Glinna, Lipki, Ugoszcz i Kałęczyn [...] od kałęczyńskiej granicy idzie zaś granica Księstwu Litewskiemu od Mazowieckiego rzeczką Liubieszą, która tylko po wiośnie ciecze, a latem wysycha”. Potwierdzili to komisarze i wpisali do akt: „Jakoż i samiśmy to widzieli, iż w tej Liubieszy na ten czas wody nie było”²⁶. Wraz z Lubieszą i granica wpadała do Liwca pod Paplinem, należącym do ziemian drohickich Paplińskich.

Starosta drohicki Andrzej Falkowicz stawił się nad Bugiem w asyście licznego zastępu miejscowej szlachty, „ziemjan, dobrych liudei, starych, katoryi by hranicy mohli wedati”²⁷ i uparcie twierdził, iż: „Liwiec nie od tego miejsca poczyna dzielić to oboje Księstwa, gdzie Liubieszka wpadła w Liwec, ale od onego miejsca, gdzie Liwec w Bug wpadł”²⁸. Powtarzał przy tym wielokrotnie, że wynika to ze starodawnego obyczaju. Twierdził też, że na obszarze obecnie zamieszkanym przez Mazowszan, były dawniej barcie drohickie. Barcie te pokupowali koloniści mazowieccy, ale przez lata wnosili z nich daniny do starostwa drohickiego. Później osadnicy mazowieccy uprzedzili przybycie litewskich i na obszarze od Prostyni po Liwec ulokowali wiele osad:

To jest Morzyczyn, Brzoza, Wielkawieś, Płatkownica, Gwizdały, Tabaszewo starostwa kamienieckiego. Potem wsie kanoników warszawskich: dwór Kołodziejdz, Orzeł, Bojewo, Mrozowa Wola, Brzoza, Zieleniec, Sokółka, Sadowne, Wilczogęby, Razne. Potem

²⁵ AGAD, *Metryka Koronna 80*, k. 45-47 [za:] *Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie...* s. 39.

²⁶ AGAD, *Varia Oddziału I*, sygn. 55, k. 1-69 [za:] P. Sianko, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku...* s. 393.

²⁷ Anna Wilkiewicz-Wawrzyńczykowska, *Spory graniczne polsko-litewskie w XV-XVII w.*, s. 124.

²⁸ AGAD, *Varia Oddziału I*, sygn. 55, k. 1-69 [za:] P. Sianko, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku...* s. 394.

wsie ziemian mazowieckich Łochowskich: Łojewo, Baciki, Golenie, Matałki, Twarogi, Liaszki, Łochów, Warchowo, Rudzińskie. Potem wsie pana Olędzkiego, które ma po żonie: Wieliczna, Stoczek, Grzebichy. Potem wsie pana Łaszcza, które ma także po żonie: Miednik, Drgicz, Grzebichy. Potem ziemianie mazowieccy Pogorzelscy, a potem drudzy ziemianie mazowieccy Łazowscy²⁹.

Wsie mazowieckie powstały zdaniem Litwinów nielegalnie i starosta drohicki Niemira Hrymalicz, otrzymał polecenie wiosek zniszczenia, ich zaś mieszkańców przepędzenia. Starosta został jednak przesunięty do Mielnika, a Litwa zajęta była licznymi wojnami, toteż by konfliktów nie mnożyć, sprawę odłożono, a później o niej zapomniano. Temu właśnie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności miały zawdzięczać swoje przetrwanie, wioski należące do kapituły kolegiaty św. Jana w Warszawie oraz starostwa i kilku majątnych ziemian.

Rzecz jasna, koło Paplina konflikty się nie kończyły i liczne „procesa i kłótnie” dotyczyły granicy przebiegającej od tej miejscowości w górę Liwca, ale o nich niech opowie ktoś pasjonujący się historią tamtych terenów.

Wydaje się, że sporo sporów udało się komisarzom załagodzić, skoro w roku 1552 mieszkało już w Orzełku 21 rodzin, czyli około 100 osób³⁰.

W marcu 1569 r. przegłosowano na sejmie w Lublinie włączenie województwa podlaskiego do Korony. Trzy miesiące później zdecydowano, że Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie będą odtąd tworzyć: „jedno nierozdzielne i nieróżne ciało”.

Granica na południowym brzegu Bugu przestała być granicą międzypaństwową. Posłowie podlascy, którzy wyjechali na sejm jako poddani litewscy, powrócili do domów, mieniąc się obywatelami polskimi. W miastach powiatowych rozpoczęło się składanie przysięg na wierność Koronie Polskiej. Wraz z tysiącami mieszkańców Podlasia, składali je także: Frankowie, Rytelowie, Prostyńscy z Prostyni, Świejkowie z Treblinki oraz Kossowcy z Kosowa, Grądów i Złotek.

²⁹ AGAD, Varia Oddziału I, sygn. 55, k. 1-69 [za:] P. Sianko, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku...* s. 394.

³⁰ Ks. Paweł Rytel-Andrianik, *Sanktuarium i parafia Trójcy Przenajświętszej i św. Anny w Prostyni*, s. 451.

BIBLIOGRAFIA

Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku. Część II: Komentarz, indeksy, pod red. Władysława Pałuckiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973

Baranowski Ignacy Tadeusz, *Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej : trzy studia z dziejów społeczno-ekonomicznych*, „Przegląd Historyczny”, 1908, nr: 7/1 s. 48-74; 7/2 s. 183-203; 7/3 s. 299-321

Gloger Zygmunt, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1900

Historia województwa podlaskiego, pod red. Adama Dobrońskiego, Instytut Wydawniczy „Kreator”, Białystok 2010

Jabłonowski Aleksander, *Podlasie. Część I*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1908

Jana Długosza roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. 11, ks. 12, 1431-1444, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2009

Jaroszewicz Józef, *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII; Cz. I. Litwa pogańska; Cz. II. Litwa w pierwszych trzech wiekach po przyjęciu wiary chrześcijańskiej*, nakładem Rubena Rafałowicza księgarza wileńskiego, Wilno 1844

Jaszczołt Tomasz, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV wieku*, [w:] *Kościół a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, Wydawnictwo „Prymat”, Białystok 2005

Jaszczołt Tomasz, *Osadnictwo od czasów najdawniejszych do XIV w.*, [w:] *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, pod red. G. Ryżewskiego, Białystok-Sokołów Podlaski 2006 s. 17-50

Jaszczołt Tomasz, *Osadnictwo lewobrzeżnej części ziemi drohickiej w XV i na początku XVI w. – okolice Sokołowa, Węgrowa i Mord*, [w:] *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, pod red. G. Ryżewskiego, Białystok-Sokołów Podlaski 2006 s. 63-244

Jaszczołt Tomasz, *Ziemia drohicka i bielska pod rządami księcia mazowieckiego Bolesława IV w latach 1400-1444*, [w:] *Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum i Archiwum Główne Akt Dawnych, 27–28 października 2016 r.*, Warszawa 2017, s. 331-359

Kolankowski Ludwik, *Zygmunt August. Wielki Książę Litwy do roku 1548*, Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej, Lwów 1913

Kołodziejczyk Anna, *Przemiany społeczno-gospodarcze na Podlasiu w XV-XVI wieku*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Olsztynie, Olsztyn 2012

Królik Ludwik, *Kapituła Kolegiacka w Warszawie do końca XVIII wieku*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1990

Maroszek Józef, *Struktura osadnictwa rycerskiego i drobnoszlacheckiego dawnej ziemi bielskiej do końca XVIII w.*, „Białostoczczyzna”, 2002, nr 1-2 s. 66-105

Rytel-Andrianik Paweł, *Sanktuarium i parafia Trójcy Przenajświętszej i św. Anny w Prostyni*, Wydawnictwo Sióstr Urszulanek, Drohiczyn-Rzym-Oksford 2011

Sianko Przemysław, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku. Kształtowanie się, rola społeczna*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Tęgowskiego, Białystok 2019

Szczechura Tomasz, *Nad Bugiem, Ugozczą i Wilączką*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1967

Szczechura Tomasz, *Dzieje wsi Wilczogęby od czasów najdawniejszych do roku 1973*, Komitet Organizacyjny 500-lecia Wilczogęb, Urząd Gminy Sadowne, Warszawa 2004

Wilkiewicz-Wawrzyńczyk Alina, *Spory graniczne polsko-litewskie w XV-XVII w.*, Studium Historii Prawa Litewskiego U. S. B., Wilno 1938

Wiśniewski Jerzy, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko – rusko – litewskim od końca XIV do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica”, Białystok 1964, t. 1 s. 115-135.

ILUSTRACJA WYRÓŻNIAJĄCA ARTYKUŁ

Fragment mapy Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVI wieku. Część północna. Skala 1:1.600.000. Mapę opublikowano w roku 1925 w Atlasie Historycznym Polski. Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Autor Jan Feliks Jakubowski (1874-1938). Domena publiczna.